Wydanie: B.

Cena egzemplarza zł 4
Pobieranie wyższej opłaty jest nadużyciem

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Prenumerata mies. zł 90
wysyłka pod opaską zł 95

Rok IV | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42 Sekret. redakcji 19-07 (czynny cały dzień). Telefon międzymiast. 36-00 (czynny cały dzień). | Środa, 14 stycznia 1948 r. | Konta: PKO „Zryw" Nr VI-135, PKO IKP Nr VI-140 Konto bieżące: Bank Gospodarstwa Spółdzielczego Bydgoszcz, konto Nr 8086. | Nr 13

ARTYKUŁ, KTÓRY ZAELEKTRYZOWAŁ CAŁY ŚWIAT

Usprawiedliwiona radość



Młodzież żydowska w Tel-Avivie w manifestacyjnym pochodzie wyraża swą radość z powodu zapowiedzi utworzenia państwa żydowskiego.

W fabrykach atomowych

czyha śmierć

Szpitale przepełnione chorymi, cierpiącymi na zagadkowe dolegliwości

LONDYN (obsł. wł.). Sensacją świata stał się artykuł zamieszczony w jednym z angielskich czasopism lekarskich.

Pismo to omawia zastraszająco wielką ilość zagadkowych zachorzeń wśród pracowników przemysłu atomowego zarówno w W. Brytanii, jak i Stanach Zjednoczonych. Zwłaszcza w USA wszystkie szpitale położone w pobliżu instytutów badawczych, jak i zakładów atomowych są przepełnione chorymi. (Jak widać, produkcja bomb atomowych nie wychodzi Anglosasom na zdrowie).

Brytyjski węgiel dla Francji

PARYŻ (obsł. wł.) W Rouen odbyło się oficjalne powitanie pierwszego statku brytyjskiego z ładunkiem węgla dla Francji. W uroczystości udział wziął francuski min handlu.

Rozmowy Trygve Lie w Genewie

GENEWA (obsł. wł.) Bawiący w Genewie sekretarz gen. ONZ — Trygve Lie, prowadzi rozmowy z przedstawicielami rządu szwajcarskiego, w sprawie ewentl. zwołania wrześniowej sesji Zgromadzenia Generalnego do Genewy.

Togliatti nadal na czele partii

MEDIOLAN (obsł. wł.) Obradujący w Mediolanie kongres włoskiej partii komunistycznej, wybrał nowy komitet centralny partii. W skład komitetu powiększonego obecnie o 17 osób, do liczby 87 — wszedł m in również dotychczasowy sekretarz partii — Togliatti.

Pierwszy prezydent Rumunii

BUKARESZT (PAP). Na podstawie dekretu ogłoszonego w dzienniku urzędowym władzę zwierzchnią w Rumuńskiej Republ. Lud. spełnia prezydium Rumuńskiej Rep. Na czele prezydium stoi prezydent. Postanowienia prezydium podpisuje prezydent oraz sekretarz prezydium. Uchwały prezydium zapadają większością głosów jego członków.

Prezydium wybrało, jako swego prezydenta prof. C. J. Parhona.

Sztandar Rumuńskiej Republiki Ludowej posiada kolory niebieski, żółty i czerwony.

WROGI AKT wobec Polski

Nic tak do żywego ostatnio nie poruszyło polskiej opinii publicznej, jak fakt odmowy polskim emigrantom w Westfalii ze strony okupacyjnych władz angielskich prawa powrotu do Ojczyzny. Jesteśmy w tej chwili na tym punkcie niezwykle wrażliwi. Minęły już czasy, gdyśmy obojętnie patrzyli na odpływające co roku z kraju na emigrację masy naszych rodaków poszukujących u obcych pracy i chleba. Zmuszeni byliśmy ten stan rzeczy tolerować, na skutek fatalnej polityki gospodarczej ówczesnych naszych rządów, które nie chciały czy też nie umiały przeciwdziałać skutecznie tym szkodliwym objawom. Dziś sytuacja w Polsce mocno się pod tym względem zmieniła na korzyść. Polacy w poszukiwaniu za pracą nie potrzebują wyjeżdżać za granicę, gdyż mają jej w własnym kraju aż za dużo. Odbudowująca się z gruzów wojennych nasza Ojczyzna potrzebuje pomocy nie tylko tych, którzy są w kraju, ale i tych, którzy zmuszeni byli ją opuścić. Zakaz powrotu Polakom z Westfalii do kraju przez władze angielskie godzi w najżywotniejsze interesy naszego narodu i musiał wywołać oburzenie całego społeczeństwa polskiego.

Sądziliśmy, że stosunek polskiej opinii publicznej do tego zagadnienia znajdzie właściwą ocenę tam gdzie należy. Mieliśmy nawet złudzenia, że postępowanie władz anglosaskich w tej sprawie jest jakimś nieporozumieniem, opartym na nieznajomości rzeczy. Mieliśmy nawet prawo przypuszczać, że zainteresowane czynniki anglosaskie, skoro tylko zapoznają się uczciwie z całokształtem zagadnienia, wycofają się ze swojego stanowiska i poprzednie zarządzenia w sprawie powrotu naszej emigracji z Westfalii anulują. Tymczasem z przerażeniem dowiadujemy się o fakcie, który nie tylko te nasze nadzieje całkowicie burzy, ale wręcz wykazuje, że negatywny stosunek władz anglosaskich do naszej emigracji jest świadomy i że istotnym celem tej polityki jest nie tylko chęć zaprzęgnięcia polskich rąk do pracy nad odbudową niemieckiego potencjału gospodarczego, ale w ogóle wyrwania tej emigracji z korzeniami ze społeczności polskiej. Oto, jak donosi prasa, szereg księży katolickich polskich z kraju, zaproszonych przez Polonię westfalską, zwróciło się do władz brytyjskich z prośbą o udzielenie im wiz wjazdowych do Westfalii. Władze brytyjskie prośbom tym odmówiły, a nawet wydały formalny zakaz udzielania wiz wjazdowych księżom polskim, pragnącym udać się do Westfalii.

Zakaz ten jest czymś niesłychanym Jak słusznie zauważa „Dziennik Polski", decyzja władz brytyjskich oddaje ludność polską w Westfalii w ręce niemieckiego kleru, którego rola germanizacyjna jest nam dobrze znana z przeszłości Pozbawienie Polonii w Niemczech opieki księży rodaków, którzy zarówno za czasów Bismarcka jak i pod okupacją hitlerowską stawiali opór germanizacyjnym zakusom niemieckim. jest jawnym wrogim aktem wobec emigracji polskiej na Zachodzie, jawnym i wrogim aktem wobec narodu polskiego.

Dookoła „planu Marshalla"

Wszystko zależy od...

warunków politycznych

Truman i Marshall ponownie przekonywują Kongres

WASZYNGTON (PAP). Min. Marshall wystąpił wczoraj ponownie z zaleceniem planu odbudowy Europy, tym razem w komisji spraw zagr. Izby Reprezentantów, która odbywa pierwszą swoją sesję na temat planu Marshalla.

Jednocześnie prez. Truman złożył Kongresowi swoje orędzie w sprawie tegorocznego budżetu Stanów Zjedn. W budżecie tym wstawione zostały kwoty, zawierające pierwszy odcinek planu pomocy Europie.

Prezydent Truman wystosował do Kongresu orędzie, w którym wnosi o uchwalenie budżetu na okres od 1 lipca 1948 roku do 30 czerwca 1949 roku w wysokości 39,669 milionów dolarów.

W orędziu Truman podkreśla, że wydatki te są niezbędne dla „poparcia polityki Stanów Zjedn. na terenie międzynarodowym oraz dla utrzymania na odpowiednim poziomie amerykańskich sił zbrojnych".

28 proc. wydatków, czyli 11 miliardów 25 milionów dolarów przeznacza prez. Truman na budżet ministerstwa obrony, a 18 proc. czyli 7 miliardów, na wydatki „międzynarodowe". Z tej ostatniej sumy 4,5 miliarda przeznacza prezydent na sfinansowanie tzw. planu Marshalla. Jak wiadomo, ogólna suma przeznaczona na ten cel wynosi 6.800 milionów dolarów, lecz obejmuje okres 15 miesięcy od 1 kwietnia 1948 roku do 30 czerwca 1949 roku.

Wydatki „wojskowe i międzynarodowe" pochłoną 46 proc. budżetu, czyli przeszło 18 miliardów dolarów. Reszta, w wysokości 21.600 milionów dolarów, ma wystarczyć na pokrycie wydatków wewnętrznych — jak amortyzacja długu państwowego, emerytury dla b. Kombatantów, opieka społeczna, transport, rolnictwo, handel i przemysł.

Koła polityczne zwracają uwagę na dysproporcję, jaka istnieje między konkretną wysokością sum na cele społeczne a zapowiedziami poprzedniego orędzia prezydenta z przed kilku dni. Truman przedstawił się wówczas jako zwolennik czegoś w rodzaju drugiego „New Dealu" na wzór Roosevelta.

Co się tyczy np. budownictwa mieszkaniowego, to program Trumana przeznacza na ten cel zaledwie 38 milionów dolarów, podczas gdy na badania nad energią atomową przewiduje się w budżecie wydatki na sumę 660 mil. dolarów.

Amerykański Depart. Stanu sporządził preliminarz, obrazujący zapotrzebowania dolarowe poszczególnych krajów korzystających z planu Marshalla. Preliminarz ten został przekazany komisji spraw zagr. senatu, któremu udzielał w tej materii wyjaśnień ambasador USA w Londynie Douglas.

Preliminarz przewiduje dla W. Brytanii na okres $4^1/_2$ roku sumę 5.348 milionów dolarów, dla Francji 3.701 milionów, dla Niemiec 2.499 milionów, dla Austrii 713 milionów.

Sumy te są oczywiście mniejsze niż zgłoszone zapotrzebowania.

Waszyngtoński korespondent radia brytyjskiego donosi, że Kongres zgodził się na ogólne zasady tego planu, a obecnie są rozpatrywane kwestie dotyczące dokładnych kwot i warunków politycznych tej „pomocy".

Oficerowie dezertują

z szeregów rządowej armii greckiej

ATENY (PR) Jak donosi agencja grecka „EAM Presse", w greckiej prasie rządowej ukazały się notatki o powtarzającej się dezercji oficerów wojsk rządowych. W ostatnich dniach na stronę powstańców greckich przeszło 30 oficerów.

Władze rządowe stosują coraz większy terror w stosunku do ludności cywilnej, przy czym na Peleponezie przeszło 300 osób skierowanych zostało do obozów koncentracyjnych. Coraz liczniejsze są też wyroki śmierci ferowane przez sądy wojskowe za pomoc okazywaną powstańcom.

Prowokacyjna akcja „Związku Gdańszczan"

BERLIN (PAP) Z terenu brytyjskiej strefy okupacyjnej napływają informacje o bezkarnej działalności tzw „Związku Gdańszczan" składającego się z Niemców, którzy byli niegdyś obywatelami dawnego wolnego miasta Gdańska. W pociągach i na ulicach Hamburga widzi się Niemców, noszących odznaki z herbem Gdańska. „Związek Gdańszczan" usiłuje przekonać zachodnioeuropejskie czynniki polityczne o prawach, jakie Niemcy z b. w. m. Gdańska roszczą sobie jeszcze dzisiaj do ziemi gdańskiej. Propaganda ta posługuje się szeroko fałszowaniem faktów historycznych

Również na terenie obozów niemieckich w Danii ta niemiecka organizacja rewizjonistyczna rozwija ostatnio planową akcję propagandową przeciwko Polsce i stara się utrudnić repatriację Polaków.

Niepokojące doniesienia z Jerozolimy

Koncentracja Arabów

na granicy między Syrią i Palestyną

PARYŻ (PAP). Korespondent Agencji France Presse w Jerozolimie dowiaduje się ze źródeł dobrze poinformowanych o koncentracji uzbrojonych oddziałów arabskich na granicy między Syrią a Palestyną. Zarządzono ostre pogotowie wojsk brytyjskich, stacjonowanych w Górnej Galilei. W nocy z soboty na niedzielę silne oddziały arabskie zaatakowały 2 kolonie żydowskie między Jaffą i Jerozolimą. Wysłano pośpiesznie posiłki żydowskie dla udzielenia odsieczy. Odgłosy walk słychać było w promieniu kilku kilometrów.

W czasie walk Żydzi wysadzili na pograniczu palestyńsko-syryjskim most, przez który Arabowie dokonali napadu.

Sprawa jest przedmiotem rozmów dyplomatycznych i rząd syryjski przygotował już odpowiedź na odnośny protest posła brytyjskiego w Damaszku.

List otwarty
dziennikarzy zagranicznych w Moskwie

MOSKWA (PAP). Szesnastu korespondentów zagranicznych w Moskwie, w tej liczbie przedstawiciele prasy polskiej, szwedzkiej, angielskiej, czechosłowackiej, francuskiej, jugosłowiańskiej, chińskiej, bułgarskiej, fińskiej, południowo - amerykańskiej i albańskiej wystosowało list otwarty do redakcji dziennika „Trud" protestujący przeciwko odwołaniu przez dyrekcję Agencji France Presse jej moskiewskiego korespondenta Champenois.

Grupa podpisanych korespondentów zagranicznych kwalifikuje postępowanie dyrekcji AFP jako skierowane nie tylko przeciwko jednemu dziennikarzowi, ale i przeciwko zawodowi dziennikarza jako takiemu, oraz jako pogwałcenie praw dziennikarza i wolności słowa wbrew znanej uchwale zgromadzenia ONZ.

Minister Morrison
o polityce brytyjskiej

LONDYN (obsł. wł.). Członek rządu brytyjskiego Herbert Morrison określił w wygłoszonym przemówieniu wytyczne brytyjskiej polityki zagranicznej, stwierdzając, że polityka ta postawiła sobie 3 główne cele. Pierwszym to poparcie porozumienia międzynarodowego, celem zapobieżenia wojnom w przyszłości. Polityka ta pociąga za sobą pewne ciężary i ryzyko w związku z utworzeniem i użyciem sił zbrojnych dla przeciwstawienia się próbom gwałtu. Drugim celem to współpraca gospodarcza w ramach brytyjskiej Wspólnoty Narodów z resztą świata, celem podniesienia gwarancji bezpieczeństwa i pokoju w świecie, a trzecim — podniesienie poziomu życia narodów upośledzonych. W osiągnięciu tych celów W. Brytania bardzo chciałaby liczyć na współpracę zarówno Zw. Radzieckiego jak i Stanów Zjedn. i innych państw. W. Brytania pragnie współpracy ze Zw. Radzieckim. Mówca wyraził żal z powodu prób podzielenia świata na 2 bloki. Morrison wyraził swe zadowolenie z powodu zawarcia układu handlowego między W. Brytanią i Zw. Radzieckim, stwierdzając, że współpraca handlowa będzie miała dobry wpływ na ukształtowanie się stosunków politycznych.

Takie są skutki przyjaźni
FRANCJA OBURZONA
że Anglosasi pomijają ją przy rozstrzyganiu sprawy Niemiec Zachodnich

WASZYNGTON (obsł. wł.) Rząd francuski, który nie był poinformowany o projekcie utworzenia z Bizonii państwa zachodnio-niemieckiego, złożył w Waszyngtonie za pośrednictwem ambasadora Bonneta, ostry protest przeciwko pomijaniu Francji w tego rodzaju ważnych rozmowach, dotyczących żywotnych interesów Francji, jako trzeciego mocarstwa, okupującego Niemcy zachodnie. W związku ze złożoną notą, ambasador Bonnet odbył dłuższą rozmowę z podsekretarzem stanu Lovettem, wysuwając zasadnicze zastrzeżenia Francji.

Spór o Kaszmir

LONDYN (obsł. wł.) Do Londynu przybył min. spraw zagr. Pakistanu, udający się na sesję Rady Bezpieczeństwa do Nowego Jorku. W wywiadzie prasowym oświadczył, że Pakistan zadowolony jest z tego, że Indje odwołały się w sporze o Kaszmir do międzynarodowej interwencji ONZ. Niemniej jednak sprawy nie można ograniczać do zagadnienia Kaszmiru, gdyż trudno je wyłączać z całości spraw obchodzących dominia Indyj i Pakistanu.

Jak wiadomo, zamieszki w Kaszmirze wybuchły w lecie ub. roku, kiedy tamt. maharadża zadecydować miał o przyłączeniu swego księstwa bądź do Indyj, bądź to Pakistanu. 4/5 jego poddanych to Muzułmanie.

Wobec interwencji zbrojnej i napadu na Kaszmir, maharadża wezwał rząd dominium Indyj do udzielenia mu pomocy.

Świat w kilku wierszach

* B. BRYTYJSKI minister opału Shinwell przybył do Niemiec i zatrzymał się w głównej kwaterze wojsk brytyjskich w Bad Oyenhausen.

* STRAJKI we Włoszech rozszerzają się. Dziś do strajku przystąpić mają inkasenci podatkowi, solidaryzując się z żądaniami urzędników bankowych.

** NACZELNIK resortu gospodarczego we francuskim ministerstwie spraw zagr. przybył do Londynu celem omówienia powtórnego zwołania konferencji gospodarczej krajów europejskich.

* W GENEWIE zebrał się wydział transportowy komisji gospodarczej ONZ, dla opracowania metod współpracy międzynarodowej. Wydział zaleca m. in. budowę szerszych i lepszych dróg, uproszczenie formalności celnych i redukcję podatków.

** BRYTYJSKA i francuska partie socjalistyczne zamierzają zwołać partie socjalistyczne 12 innych krajów europejskich celem omówienia współpracy europejskiej w ramach planu Marshalla. Konferencja ta ma się odbyć w Londynie pod koniec marca.

* UWAGA dzienników paryskich koncentruje się na akcji protestacyjnej chłopów francuskich, którzy występują przeciwko nowym obciążeniom fiskalnym uchwalonym w ramach planu Mayera. Utworzyli oni jednolity front walki przeciwko planowi Mayera z organizacją drobnych kupców i rzemieślników.

* DO ANGLII przybyło 35 sierot niemieckich ze strefy brytyjskiej, w wieku od 6—12 lat. Staraniem organizacji charytatywnych, dzieci te wychowywać się będą w Anglii przez okres 5—6 lat. Przewidziane jest przyjęcie tej samej ilości sierot niemieckich ze strefy amerykańskiej.

Dwa wyroki śmierci
w procesie DOLEWSKIEGO i tow.

ŁÓDŹ (tel. wł.). W dniu wczorajszym Wojskowy Sąd Rejonowy w Łodzi wydał wyrok w sprawie Dolewskiego i tow.

Sąd skazał Stanisława Dolewskiego i Zbigniewa Rozmanita na karę śmierci, Romana Romańczuka na 15 lat więzienia, Edmunda Springera na 12 lat (na mocy amnestii zmniejszono mu karę do lat 8), Jana Koziela na 10 lat, Marcina Kuchowskiego na 5 lat i Witolda Biedrzyckiego na 6 lat.

Wszyscy oskarżeni skazani zostali na utratę praw obywatelskich i honorowych oraz na przepadek całego mienia na rzecz Skarbu Państwa.

Socjaliści zachodni
przedyskutują plan „pomocy" amerykańskiej

LONDYN (obsł. wł.) Na konferencji przedstawicieli partii socjalistycznych, która ma być zwołana w końcu marca do Londynu celem omówienia współpracy w ramach planu „pomocy" amerykańskiej dla Europy, przewidziany jest udział następujących państw: Austrii, Belgii, Holandii, Luksemburga, Danii, Niemiec, Włoch, Szwecji, Islandii i Szwajcarii, a jako inicjatorów: W. Brytanii i Francji (razem 12 państw).

Przedstawiciele państw wschodnio-europejskich wypowiedzieli się przeciwko zwołaniu takiej konferencji, wobec czego odbyło się osobne zebranie delegatów z krajów zachodniej Europy, które postanowiło zwołanie konferencji.

Inflacja położy Grecję
bez potrzeby oddania jednego strzału ze strony powstańców

ATENY (obsł. wł.) W greckich kołach finansowych duży niepokój budzi gwałtowny spadek wartości drachmy. Obecnie płaci się za 235 tys. drachm tylko 1 funta w złocie. W związku z tym kierownik amerykańskiej misji wojskowej oświadczył, że jeśli inflacji tej nie położy się kresu to Grecja załamie się, bez potrzeby oddania chociażby jednego strzału ze strony powstańców.

ATENY (obsł. wł.) W Atenach ogłoszono tymczasowe sprawozdanie komisji bałkańskiej ONZ. Dając wyraz wielkiemu zaniepokojeniu z rozwoju wypadków na północnym pograniczu Grecji, sprawozdanie stwierdza, że z uwagi na powagę sytuacji, okazać się może potrzeba zwołania nadzwyczajnej sesji Zgromadzenia ONZ.

Gazy trujące wypróbowują USA w Panamie

NOWY JORK (PAP). Czasopismo „Chemical and Engineering News" organ stowarzyszenia chemików amerykańskich donosi, że odmowa parlamentu panamskiego ratyfikowania umowy o przedłużeniu dzierżawy 14 baz wojskowych na terytorium Panamy pozbawiła armię amerykańską terenów doświadczalnych dla broni gazowej i chemicznej. Tereny doświadczalne, na których wypróbowywano także broń chemiczną i gazową zdobytą w laboratoriach niemieckich, znajdowały się na wysepce San Jose u wybrzeży Panamy. Na urządzenie tych terenów doświadczalnych departament wojny USA wydał ostatnio około 10 milinów dolarów.

Nowe władze PPS

WARSZAWA (PAP). W Warszawie odbyło się plenarne posiedzenie CKW PPS, wybranego przez Radę Naczelną partii na kongresie we Wrocławiu. Na posiedzeniu tym dokonano wyboru przewodniczącego CKW w osobie min. Rusinka oraz wiceprzewodniczących CKW: pos. Kuryłowicza i min. Świątkowskiego. CKW przyjęła do wiadomości ustąpienie wicemarszałka Sejmu Szwalbego ze stanowiska członka CKW.

Następnie CKW wyłoniła komisję polityczną.

Dom zostanie przesunięty o 19 metrów
Niecodzienny wyczyn architektów SOWIECKICH

MOSKWA (PAP). Rozpoczynają się obecnie prace nad rekonstrukcją jednej z najruchliwszych ulic Moskwy Pietrowki. Pietrowka ma być znacznie rozszerzona drogą wyburzenia 10 jedno i dwupiętrowych starych domów oraz przesunięcia nowszych. Rozbiórka starych domów ma być zmechanizowana: ściany zostaną rozcięte na części świdrami pneumatycznymi, a następnie poszczególne części zostaną rzucone na ziemię przy pomocy lin stalowych, ciągnionych przez traktory. Wszystkie te prace będą wykonane bez naruszenia ruchu ulicznego. Jeden z większych domów mieszkalnych na Pietrowce o kubaturze 10 tys. m sześc. zostanie przesunięty o 19 m podobnie, jak to już wielokrotnie dokonywano podczas przebudowy Moskwy. 20 dźwigarów w ciągu jednego dnia dokona przesunięcia domu na nowe przygotowane zawczasu fundamenty. Mieszkańcy domu nie będą przesiedlani ani na okres prac przygotowawczych, ani w czasie samego przesuwania gmachu. W roku bież. na Pietrowce rozpocznie się budowa kilku wielkich bloków mieszkalnych, według już zatwierdzonych projektów.

Waszyngton przewiduje trudności wiosenne

LONDYN (PAP) Według doniesień agencji Reutera z Waszyngtonu, w tamtejszych kołach poinformowanych przewiduje się na marzec rb szereg krytycznych momentów w życiu wewnętrznym Stanów Zjedn. oraz w życiu gospodarczym państw zagranicznych i w amerykańskiej polityce „pomocy" państwom europejskim. Dyskusja nad planem Marshalla wkroczy prawdopodobnie w marcu w stadium decydujące. Jednocześnie, według przewidywań tych kół, Stany Zjedn. znajdą się w obliczu wyczerpania przez Wielką Brytanię swej pożyczki dolarowej oraz wyczerpania przez Francję i Włochy zredukowanych funduszów przyznanych przez Kongres tym państwom w ramach „tymczasowej pomocy". Przewiduje się następnie, że w tym samym czasie okaże się, iż eksport żywności ze Stanów Zjedn. przekroczył granice możliwości wobec wyczerpania się zapasów, pogorszenia się widoków na urodzaj i zwiększonego zapotrzebowania krajowego. Ponadto Stanom Zjedn. grozi nowy wzrost cen, zwłaszcza na mięso, którego brak za 3 miesiące da się bardzo dotkliwie we znaki. Wreszcie należy się liczyć z dalszymi żądaniami podwyżek ze strony robotników w głównych gałęziach przemysłu. Wszystko to wzmoże tendencje inflacjonistyczne.

Ogólnopolski Zjazd Zw. Zaw. Kolejarzy

WARSZAWA (PAP) W sali „Roma" rozpoczęły się obrady ogólnopolskiego zjazdu Związku Zawodowego Kolejarzy. Obrady otworzył poseł Kuryłowicz, witając przybyłych gości z kraju i zagranicy. Następnie przemawiai przewodn. KCZZ Witaszewski, przedstawiciele partii politycznych i delegacji zagranicznych, min. komunikacji Rabanowski i inni.

Z ramienia Stronnictwa Pracy przemówienie wygłosił na zjeździe poseł Małolepszy.

Treść przemówienia podamy w numerze jutrzejszym IKP.

Nowy poseł Węgier w Warszawie

WARSZAWA (PAP) Poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Węgier w Warszawie p. Geza Revesz złożył listy uwierzytelniające Prezydentowi R. P.

Michał dementuje
oświadczenie swego ojca

LIZBONA (obsł. wł.) Ekskról rumuński Karol ogłosił w Lizbonie oświadczenie na temat abdykacji swego syna Michała. Oświadczenie zawiera szereg kłamliwych insynuacji, jakoby król Michał zmuszony został do abdykacji. Jak w związku z tym oświadczył rzecznik b. króla Michała w Lozannie eks-król Karol oświadczenie swoje wydał bez wiedzy swego syna.

Secesje w związkach zaw. Ameryki Płdn.

NOWY JORK (PAP). W Limie (Peru) rozpoczęła się konferencja z udziałem delegatów szeregu małych grup, które odłączyły się od ruchu zawodowego Ameryki Łacińskiej. Grupki te, które cieszą się protektoratem AFL (amerykańskiej federacji pracy), dążą do stworzenia nowego ośrodka, który ma działać w interesie imperialistów na szkodę mas pracujących Ameryki Łacińskiej.

„Prawda" o programie de Gaulle'a
Dokładna kopia
hitlerowskich i faszystowskich wzorów

MOSKWA (PAP). Komentując w „Prawdzie" niedawną mowę de Gaulle'a w Saint-Etienne, znany publicysta Izakow stwierdza, że zarówno pod względem patetyczno-mistycznego stylu, jak i demagogii społecznej przypomina ona przemówienia Hitlera, z okresu, nim doszedł on do władzy. De Gaulle rozwinął program przebudowy życia gospodarczego i społecznego na zasadach korporacyjnych, tj. na podstawie wspólnych zrzeszeń przemysłowców i robotników. Program ten jest dokładną kopią hitlerowskiego Arbeitsfrontu i faszystowskich Korporacji Mussoliniego, w samej zaś Francji coś zupełnie podobnego przewidywała „karta pracy" zdrajcy Petaina.

Przywileje brytyjskie w IRAKU

LONDYN (PAP) Toczące się obecnie w Londynie rokowania między Wielką Brytanią a Irakiem w sprawie rewizji sojuszu mają się zakończyć w ciągu tygodnia podpisaniem nowego traktatu. W kołach politycznych twierdzi się, że w nowym traktacie Wielka Brytania będzie miała prawo posiadania pewnych baz wojskowych oraz korzystania z ułatwień tranzytowych w razie zaistnienia „szczególnej sytuacji".

Ponadto Anglicy będą w dalszym ciągu szkolić oficerów armii irackiej oraz dostarczać broń i wyposażenie wojskowe.

Czytelnictwo w Szczecinie

W ogonku za książką - Czytelnicy uzupełniają bibliotekę Kraszewski najpoczytniejszy - Dojrzałość młodzieży - Białe kruki

Korespondencja własna „Ilustrowanego Kuriera Polskiego"

Szczecin, w styczniu

Wielki budynek przy ul. Dworcowej w Szczecinie czyni w pewnych godzinach wrażenie ula, do którego wlatują pszczoły. Co chwila wbiega tu jakiś przechodzeń z książką pod pachą. Napis „Biblioteka Miejska" tłumaczy nam to żywe zainteresowanie. Jest to jedyna instytucja w Szczecinie, która daje czytelnikowi do ręki książkę prawie za darmo.

Wejdźmy do środka. W sali pełnej półek z książkami długi ogonek, w którym stoją przeważnie młodzi chłopcy i dziewczęta. Rozmowa z dyrektorem tej instytucji, spełniającej tak ważną rolę na Pomorzu Zachodnim, p. Stanisławem Siadkowskim, informuje nas o jej organizacji, oraz o dzisiejszym stanie czytelnictwa.

Z czasów niemieckich — opowiada wymieniony — mieściła się tu „Stadtbücherei" i „Volksbücherei", które posiadały zbiory książek w 28 językach. Nie wszystko dało się uratować, zaginęły przede wszystkim książki polskie które w dniach chaosu rozkradziono. Budynek ocalał, ale uderzyły weń trzy pociski. Rychło po naprawieniu uszkodzeń otwarto bibliotekę zrazu dla naukowców, a skoro wpłynęły pierwsze książki polskie, uruchomiono ją z dniem 1 marca 1946 r dla publiczności. Ze zbiorów niemieckich zabezpieczono 250.000 tomów.

— Ilu czytelników liczy wypożyczalnia? — zapytałem.

— Ponad 1 200. Byłoby ich o wiele więcej, gdybyśmy mieli więcej książek. Polski księgozbiór liczy tylko 6 000 tomów, a potrzeba nam 50.000.

— Skąd te książki się tu wzięły?

— Najpoważniejszą i najcenniejszą pozycję stanowią dary społeczeństwa. Naszą zasadą jest wypożyczanie książek bezpłatnie. Opłaty są minimalne, lecz każdy czytelnik musi ofiarować książkę. Następnie idą zakupy, wreszcie przydziały, które stanowią dział liczny, ale mało wartościowy. Obecnie Sejm ma uchwalić subwencję 6 mil. zł na cele kulturalne Szczecina, z czego biblioteka otrzyma 50%.

— Jakie sfery czytają najwięcej? — wtrącam pytanie.

— Drobni urzędnicy, zwłaszcza młodzież z tych sfer — odpowiada p. Siadkowski. — Robotników mamy jeszcze mało, a szerszej propagandy czytelnictwa rozpocząć nie można wobec małej ilości książek. Obecnie nawet wstrzymaliśmy wpisy do czasu, aż wrócą książki z oprawy. Przeszkodą jest też znaczna rozległość Szczecina. Należałoby założyć szereg filij i książki po uzupełnieniu rozdzielić.

— A którzy autorzy są najpoczytniejsi?

— Najlepiej idą książki historyczne. Bije wszystkich Kraszewski, nawet Sienkiewicza. Nowym pisarzom społeczeństwo jeszcze nie może nadążyć. Dział młodzieżowy jest słabo zaopatrzony. Młodzież jednak sięga chętnie po książkę dla siebie przeznaczoną, zwłaszcza w wieku, który można nazwać „okresem przygody". Jednakże nowoczesny pisarz stracił kontakt z młodzieżą, bo nie liczy się z jej wcześniejszą dojrzałością, nie tylko życiową, ale i umysłową. Na rozwój ten wpłynęła wojna, a także przyczynia się doń wciąż życie zewnętrzne: radio, prasa, wynalazki techniczne.

Wspomina jeszcze dyrektor biblioteki o istniejącym przy niej Muzeum Książki, zachowanym z czasów niemieckich. Dział ten był bezpośrednio po wojnie w okropnym stanie, książki wyrzucono na schody. Część ich została zabezpieczona. Mieszczą się tu średniowieczne rękopisy łacińskie, inkunabuły, starodruki, zabytki kartograficzne, jak 5 najstarszych atlasów holenderskich itp. Posiada też biblioteka ciekawy zbiór klisz, zawierających zdjęcia architektury Pomorza w najdrobniejszych szczegółach.

Zbiory znajdują się pod opieką delegatki Min. Ośw. p. Marii Quirini

Mich. Gr. H.

Oficerowie tureccy szkolą się w USA

NOWY JORK (PAP). Dep. marynarki Stanów Zjedn. podał do wiadomości, że około 350 oficerów marynarki tureckiej przybędzie wkrótce do Waszyngtonu dla odbycia przeszkolenia w związku z przejęciem przez Turcję szeregu amerykańskich okrętów wojennych.

ODOLANÓW

najstarsza osada powiatu ostrowskiego

Ostrów Wlkp., w styczniu.

W południowej części powiatu ostrowskiego leży miasto Odolanów. Miasto to jako osada powstało w r. 1302. Podczas najazdu margrabiego brandenburskiego na Polskę starosta miasta Odolanowa Bartosz z garstką dzielnej załogi na zamku swym, świetnie się bronił, przepędzając zwycięsko wroga.

Zamek ten przetrwał szczęśliwie kilka wieków i w roku 1832 został rozebrany, a na jego miejscu znajduje się obecnie ratusz miejski. Od r. 1400 Odolanów otrzymał prawa miejskie. Przez dłuższy okres czasu był miastem powiatowym. Z chwilą rozwoju Ostrowa jako ważnego punktu kolejowego i wzrostu liczby mieszkańców, powiat odolanowski zniesiono i włączono do powiatu ostrowskiego.

Najstarszy kościół św. Barbary na przedmieściu Górka powstał w roku 1622 jako fundacja Gryzeldy Rozdrażewskiej. Ostatnim starostą polskim za panowania króla Stanisława Augusta Poniatowskiego był ks. Aleksander Sułkowski.

Ludność Odolanowa składa się z drobnych kupców rzemieślników, robotników i rolników. Podczas drugiej wojny światowej mieszkańcy przechodzili prawdziwą gehennę. Już w pierwszych dniach wrześniowego napadu hitlerowskiego na Polskę, ludność Odolanowa została zaatakowana przez uzbrojone bandy szturmowców germańskich. Ze względu na bliskość granicy niemieckiej strasznie szalały antagonizmy i szowinizm niemiecki, co było później powodem masowego wysiedlania i aresztowania Polaków. Między innymi zginął w Dachau znany działacz społeczny śp. ks. dziekan Piszczygłowa. Proboszczem jest obecnie złotousty kaznodzieja ks. Joachimowicz. Odolanów posiada oprócz szkół powszechnych własne gimnazjum samorządowe. Rozwijają się również pomyślnie organizacje sportowe i partie polityczne. (tk)

Pochodzenie polskich określeń miar

Najdawniejsze określenia miar nosiły nazwy czysto polskie. W miarę czasu i nawiązywania stosunków handlowych z innymi państwami, przejęto nazwy cudzoziemskie wzgl. je spolszczono.

Określenie głębokości: po kolana, w pas, na głębokość chłopa — pochodzą z b. dawnego okresu.

Zwykły garnek gliniany do gotowania strawy, zwał się wówczas „garncem" służąc do wymiaru ciał sypkich i płynnych.

Wymiar długości stanowił „sięg" przez poziome rozkrzyżowanie rąk od jednej do drugiej kończyny. Tkanina trzymana jednym końcem palcami a drugim dociągnięta do piersi dawała wymiar „łokcia", który przejęty następnie przez kupców nosił nazwę „kramnego", a w 18 w. przyskał urzędową nazwę „warszawskiego". Największa długość rozwartości pomiędzy końcem palca wielkiego i serdecznego nazwana była: „piędzią". Takich „piędzi" liczono w łokciu cztery. Szerokość palca wielkiego dawała „cal" czyli 1/24 łokcia.

Długość stopy nazwana została „stopą".

Skok człowieka rozpędzonego był miarą kroku ludzkiego, a połowa tzw. „laska" czyli „pręt". Ze stu zaś takich kroków stworzono określenie „staje" albo „stajanie".

Z cudzoziemskich przyswoiliśmy sobie: cal, mila, antał, fasa, tuzin, mendel, łut, funt, centnar, mórg itp.

Współżycie z ludźmi

jako droga rozwoju społecznych wartości

Bydgoszcz, w styczniu.

Wzajemne stosunki z ludźmi są niejako przyrodzone i jako takie podlegają systematycznym zmianom. Planowe rozwijanie się ich łatwo da się zauważyć, przy obserwacji powstawania państw. życia politycznego narodów, czy tworzenia się organizacyj społecznych.

Warunków współżycia z ludźmi nie można ująć definitywnie w jakiś jeden szablon, są bowiem one liczne i nadto skomplikowane, a ogólnie biorąc, umiejętność współżycia nie zawsze jest rzeczą łatwą, zważywszy na indywidualność ludzkich charakterów.

Współżycie uregulowały stosunki samorzutnie już od samego początku; przed jednostkowym bowiem życiem ludzkim — istniało już współżycie. W dziejach kultury ludzkiej nie ma formy życia, która nie miałaby charakteru takiej wspólnoty.

Darwin wykazuje, że w świecie zwierzęcym nigdy nie napotyka się słabych stworzeń, żyjących samotnie. Łączą się one wspólnie w gromady, by koncentrując siły mieć możność występowania w swoisty sposób nazewnątrz. Człowiek zaliczony być może również do tej grupy, jako ten, który z braku siły nie może pędzić życia w odosobnieniu. Nadto cała jego struktura tak fizyczna jak duchowa nastawiona jest na takie właśnie całkowite życie we wspólnocie.

Wyobraźmy sobie np. człowieka, znajdującego się gdzieś w dżungli, czy lesie dziewiczym bez żadnych środków pomocniczych cywilizacji służących mu do obrony i ostania się. Na pewno byłby znacznie więcej zagrożony, niżli jakaś inna istota żyjąca.

Zrozumiałe, że takie warunki, wymagające bezpieczeństwa stworzyły życie gromadne, z którego zrodziła się następnie konieczność podziału pracy. Ten podział pracy i inne zdobycze kultury, stały się człowiekowi pomocą w ustaleniu bytu i trwaniu. Jeżeli weźmiemy pod uwagę na ile przeciwności, kataklizmów i walk życiowych narażeni są ludzie, nie zdziwimy się wcale, jak wielką rolę w ich egzystencji odgrywa wspólnota.

Wszystkie talenty, uzdolnienia, postęp nauki i sztuki, podniesienie poziomu moralnego czy fizycznego, rozwinęły się na podłożu nacechowanym życiem społecznym.

Dla jednostek żyjących w odosobnieniu nie byłaby potrzebna nawet mowa, czego dowodem, że ludzie żyjący w warunkach nie pozwalających na poprzestawanie z drugimi, czy nie chcący z nimi obcować, — zawsze niemal wykazują braki językowe.

Z powyższego wypływa, że osobnik aspołeczny, nie dostosowujący się do wspólnoty, staje się bezużyteczny — w przeciwieństwie do tego, który przez zrozumienie i siłę tejże wspólnoty predestynowany jest do łatwiejszego osiągnięcia wspólnych dóbr współczesnych, stając się jednocześnie niezbędną dla narodu jednostką.

Z. Drwęska-Doeringowa

ADAM CZEKALSKI

88

Wschód się pali

POWIEŚĆ

— Uwaga, teraz rozdzielamy się na dwie partie. Mister Burthon, znasz pan miejsce wyznaczonego spotkania?

— Yes, obejrzałem je dobrze i trafię tam.

— Poprowadzisz tamtą drogą miss Danielę i Thompsona, a my z mr. Mortonem i tą małą Japoneczką udamy się na to samo miejsce inną drogą.

Gdy Sound domawiał tych słów, nagle gdzieś z bardzo daleka wytrysnął biały promień światła i, drgając czas jakiś na niebie, zniżył się nagle i spadł strugą blasków na nich, pokazując ich jak na dłoni.

— Reflektor! — zawołano z przestrachem. — Nie ma ani chwili do stracenia, panowie! W drogę!

Lecz już i Japończycy, którzy teraz znajdowali się przed domem Thompsona dostrzegli ich i nagle zarechotały karabiny maszynowe. Wszyscy padli na ziemię, a następnie zaczęli szybko rozpełzać się w różne strony, aby jak najszybciej uciec z zasięgu tego zdradliwego światła.

Daniela, która w chwili zatrzymania się przy kamieniu mandarynów, znalazła się tuż przy Fryderyku, uścisnęła mu tylko w milczeniu rękę, a jego oczy niebieskie i duże otworzyły się szeroko w ogromnym zdziwieniu. Nie mieli jednak ani chwili czasu na wypowiedzenie choćby dwóch słów, gdyż następne wypadki rozegrały się tak nagle, że uniemożliwiły wszystko. Teraz biegli już oboje, słysząc za sobą szybki oddech trzeciego. Nie oglądali się jednak za siebie, aby nie stracić nawet ułamka sekundy, które teraz były tak drogie. Karabiny i torby z granatami ciężyły im wprawdzie bardzo i najchętniej byliby je zrzucili i uciekli z gołymi rękami, ale postąpienie takie równało się wydaniu się bez walki na łaskę i niełaskę przeciwnika uzbrojonego. Dlatego, mimo uwierania ciężkiej broni i ciążenia toreb z granatami, nie chcieli się z nimi rozstawać.

Szczęśliwie wydostali się poza zasięg reflektora, który wprawdzie szukał ich nadal swoim cyklopicznym okiem, ale nie mógł ich już jakoś odnaleźć, chociaż strzały karabinowe i z broni mechanicznej w dalszym ciągu huczały za nimi i jakieś krzyki dobiegały ich, ale były coraz cichsze i coraz odleglejsze, jakby się oddalały. Kiedy wreszcie, po kilkokilometrowym, wyczerpującym biegu zatrzymali się w zaroślach gaolianu, byli tak wyczerpani, że tchu nie mogli złapać.

Po długim dopiero czasie Fred powiedział, łapiąc ustami szeroko otwartymi powietrze:

Gdzież reszta? Czyżbyśmy się pogubili w tej ciemnicy?

Daniela nie umiała mu odpowiedzieć, a w tej samej chwili gdzieś na lewo od nich padły znowu strzały i Fred wyraźnie rozpoznał rechot karabinu maszynowego typu angielskiego.

— Tam strzelanina — powiedział — widocznie reszta naszych towarzyszów została napadnięta.

Lecz w tejże chwili czyjeś kroki szybko biegnące dały się słyszeć w ciemności i zwróciły ich uwagę na niebezpieczeństwo bezpośrednio im zagrażające. Thompson ścisnął mocniej karabin, gotów zmierzyć się z nieprzyjacielem. Dla pewności weszli w gaolian i położyli się na brzegu, nie zdradzając niczym swojej obecności. Po chwili kroki przed nimi stały się wyraźniejsze i niebawem zarysowały się dwie sylwetki ludzkie.

Zatrzymały się na chwilę, jakby odpoczywając. Mimo ciemności, Fred poznał, że nie są to żołnierze japońscy. Równocześnie głos męski powiedział cicho:

— Jesteś bardzo nierozsądna, madame Butterfly. Kto widział podobne szaleństwo! I w dodatku mnie spotkał ten wątpliwej wartości zaszczyt stać się twoim opiekunem. Tfu, do kata.

— René — szepnął Fred, a następnie powiedział głośniej: — Morton!

— Któż tam? — odpowiedział René, gdyż on to był w rzeczy samej.

— Chodź tu, tu Thompson.

— Do diaska! — powiedział tylko René i pociągnął za sobą swoją towarzyszkę, mrucząc po drodze: — Chodź, chodź, madame Butterfly, skoro już skazany zostałem na twoje towarzystwo.

Po chwili złączył się z Thompsonem.

— Gdzież Daniela? — spytał René

— Jest tutaj. A tamci?

W tej chwili gwałtowniejsza niż przedtem strzelanina zdradziła im miejsce pobytu reszty towarzyszy.

XXXVI.

Tragedia na morzu.

Druga wyprawa pod przewodnictwem samego Fawceta udała się do Tien-Tsinu przed Lou, która miała odjechać dopiero w chwili, gdy Su-Feng da znać, kiedy to ma nastąpić. Kapitan zabrał tylko Corbina i Czenga i najbliższym pociągiem, jaki odchodził do Tien-Tsinu, pojechali przygotować wyprawę. Było to przedsięwzięcie szalone i wprost niemożliwe do wykonania, ale właśnie dlatego, że nosiło takie cechy, Fawcet miał niepłonną nadzieję, że uda mu się dopiąć swego. Był to bowiem ryzykant życiowy, który mało sto razy stawiał swoje życie na kartę, a jednak nigdy jeszcze nie przegrał. Czyżby teraz miało być inaczej? I dlaczego właśnie miałoby być inaczej?

Kiedy znaleźli się w Tien-Tsinie, zrobili na miejscu bardzo ostrożny wywiad przez Czanga, sami z Corbinem ukrywając się w miejscu, gdzie nie każde oko mogło ich tam dojrzeć. Po godzinie wrócił do schroniska Czang i oświadczył, że kanonierki stoją o milę od brzegu na redzie, więc jeżeli przyjdą z nich szalupy po oficerów, to niezawodnie przybiją do basenu, gdzie w tej chwili nie ma nazbyt wiele ludzi i gdzie zazwyczaj zwykły przybijać łodzie ze statków wojennych.

— Jeżeli jednak przyjdzie tych łodzi kilka, master — mówił Chińczyk — obawiam się, że nie potrafimy ich wszystkich opanować.

— Spróbujemy — powiedział krótko kapitan. — Tymczasem poprowadź nas na miejsce, gdzie według ciebie powinny przybyć szalupy.

Ruszyli w kierunku morza. Po drodze Fawcet informował Corbina co do zamierzonego napadu i rozbrojenia japońskich marynarzy przynajmniej jednej łodzi w ten sposób:

— Trzeba będzie koniecznie zwabić gdzieś tych marynarzy i rozprawić się z nimi. Jest to zadanie tak trudne, że zakrawa na szaleństwo, lecz kto w życiu nigdy nie ryzykuje, nie dochodzi do niczego. Dlatego i my musimy zaryzykować. Czy pan jesteś zdecydowany na wszystko?

— Tak. Jedna głowa moja, gdyby nawet spadła, nie znaczy wiele w sumie.

— To prawda, ale nieraz jedna głowa znaczy wiele dlatego, że jest dobrą głową, master.

— Jechał ją sęk!

— Mówię to panu dlatego, bo niebezpieczeństwo jest wielkie i utrata głowy prawie pewna.

— Nie szkodzi, kapitanie.

Doszli na miejsce wybrane przez Czanga. Fawcet zlustrował je, wypytał o miejsce zakotwiczenia kanonierek i w duchu przyznał, że Chińczyk nie mylił się, znał się pewnie na sprawach marynarki wojennej.

— Tak — powiedział kapitan — jeżeli szalupy przyjdą z kanonierek, to mogą one przyjść tylko w to właśnie miejsce.

Hurtownie prywatne

w województwie Pomorskim

Poniższe zestawienie o handlu hurtowym na Pomorzu jest wyjęte z obszerniejszego referatu mgr. Szukalskiego, znanego na terenie Bydgoszczy kupca i działacza Związku Zrzeszeń Kupieckich.

Na terenie woj. pomorskiego znajduje się 89 hurtowni prywatnych różnych branż. Ich rozmieszczenie terytorialne wykazuje wybitną przewagę w mieście Bydgoszczy jako mieście wojewódzkim nad pozostałymi miejscowościami.

W Bydgoszczy istnieje 55 hurtowni, w Toruniu 13, w Inowrocławiu 6, w Grudziądzu 5, w Włocławku 7, w innych miastach 3.

Następujące miasta powiatowe nie posiadają żadnych hurtowni prywatnych: Świecie, Chełmno, Tuchola, Rypin, Lipno, Wąbrzeźno, Szubin, Nakło, Aleksandrów Kujawski i inne.

Według branż podział hurtowni przedstawia się następująco: Spożywcza posiada 22 hurtownie, w tym 7 w Bydgoszczy, 4 w Toruniu. Bławatnicza 14 — 13 w Bydgoszczy, 1 w Toruniu. Opałowa 14 — 5 w Bydgoszczy, 4 w Toruniu. Ziemiopłodów 8 — 7 w Bydgoszczy, 1 w Toruniu. Mat. budowlan. 5 — 2 w Bydgoszczy, 1 w Toruniu. Drogeryjna 4 — 3 w Bydgoszczy, 1 w Toruniu. Papiernicza 7 — 5 w Bydgoszczy. Warzyw i owoców 3 — w Bydgoszczy. Żelazna 1 — w Toruniu. Skórzana 1 — w Bydgoszczy. Wyrobów techn. 4 — 3 w Bydgoszczy. Skupu bydła 2 — w Bydgoszczy. Skupu złomu żelazn. 4 — w Bydgoszczy.

Formą prawną hurtu prywatnego na Pomorzu jest zwykle kupiec jednoosobowy. Tę formę prawną posiada 51 hurtowni, co stanowi 56,8 proc., podczas gdy formę spółki jawnej posiada 11 hurtowni, co stanowi 12,3 proc., wreszcie formę spółki z ograniczoną odpowiedzialnością posiada 27 hurtowni, co stanowi 30,9 proc.

Przewaga formy jawnej, dokumentuje solidność hurtowego kupca prywatnego, gdyż w ten sposób za wszystkie swoje transakcje i pociągnięcia nie waha się ryzykować całym swoim majątkiem ruchomym i nieruchomym. Z jawną formą prawną firmy wiąże kupiec brzmienie firmy, które z reguły stanowi jego imię i nazwisko — w przeciwieństwie do firm o brzmieniu anonimowym.

O ile chodzi o ilość zatrudnionych osób w poszczególnych przedsiębiorstwach, to: 35 hurtowni zatrudnia do 5 osób, 31 — 10 osób, 23 powyżej 10 osób. Powyżej 10 osób zatrudniają niektóre hurtownie: spożywcze, opałowe, ziemiopłodów i materiałów budowlanych, a to z uwagi na charakter przedsiębiorstwa wymagający posiadania magazynów i własnych środków transportowych, a co za tym idzie, zatrudnienia większej ilości pracowników fizycznych.

Podział hurtowni według kapitału zakładowego przedstawia się następująco: 54 hurtowni posiada kapitał poniżej 100.000 zł, 30 hurtowni od 100 tys. do 500 tys. zł, 5 hurtowni powyżej 500 tys. zł, przy czym nie przekracza on w żadnym wypadku 1 miliona złotych.

Ilość zatrudnionych pracowników i kapitał zakładowy wskazuje na to, że prywatne hurtownie na Pomorzu nie reprezentują żadnego potencjału kapitałowego i że sprawną obsługę swego rejonu uskuteczniają przez częstotliwość obrotów.

W woj. pomorskim jedna hurtownia przypada przeciętnie na 15.809 mieszkańców, albo też na około 61 sklepów detalicznych. O ile chodzi o hurtownie artykułów spożywczo-kolonialnych, to 1 przedsiębiorstwo przypada na 63.955 mieszkańców, względnie 89 sklepów detalicznych tej branży.

W przedwojennej strukturze jedna hurtownia tej branży wypadała na około 20 sklepów. A zatem i liczba hurtowni najliczniej reprezentowanej branży spożywczej nie jest za wysoka. Celem sprawnego obsłużenia ludności, ilość hurtowni wszystkich branż winna ulec kilkakrotnemu powiększeniu.

Kto ma rację — **List do redakcji**

Szpital zakaźny czy Liceum

W odpowiedzi na reportaż gwiazdkowy: „Więcej przestrzeni, więcej słońca"

Redakcja otrzymała poniższy list z prośbą o zamieszczenie. Nie wnikając w to, kto ma rację, lekarze Szpitala Zakaźnego, którzy proponują przyłączenie ogrodu Liceum do parku szpitalnego, czy też nauczyciele Liceum, którzy przed tym się bronią i proponują przeniesienie siedziby szpitala w inne lepsze miejsce — nadesłany list zamieszczamy w dosłownym brzmieniu. Miejsce na replikę rezerwujemy dla lekarzy.

Z wielką uwagą przeczytaliśmy w nr 353 z ub. roku Ilustrowanego Kuriera Polskiego reportaż z miejskiego szpitala zakaźnego w Bydgoszczy z okazji gwiazdki u chorych, podpisany (al).

Ponieważ jednak koniec wieńczy dzieło, przeto z szczególną satysfakcją przeczytaliśmy zakończenie tego reportażu. My — to znaczy: nauczyciele Państw. Liceum Pedagogicznego w Bydgoszcz które sąsiaduje właśnie z Miejskim Szpitalem Zakaźnym. Zakończenie reportażu brzmi tak:

„Chodziłoby jeszcze o możliwość powiększenia parku. I to również przy dobrej woli — według zdania dyr. Baranowskiego — dałoby się pozytywnie załatwić. Z drugiej bowiem strony parku przylega ogród, należący do Liceum Pedagogicznego, którego część użytkowuje się pod uprawę ziemniaków. Gdyby i tu odpowiednie czynniki poczyniły pewne ustępstwa na korzyść szpitala, oddając mu pas ogrodu kilkunastometrowej szerokości, również trudność przestałaby istnieć".

Nie rozumiemy, czy mamy tu do czynienia z niezręcznością stylistyczną autora reportażu, czy też jest to nietakt ze strony władz szpitalnych, informujących swojego gościa z prasy nieściśle.

W swoim czasie toczyły się bowiem między odpowiednimi czynnikami szpitala i liceum rozmowy w sprawie parku i ogrodu szkolnego oraz budowy jeszcze jednego pawilonu dla umieszczenia chorych na płuca. Stanowisko odpowiednich czynników Liceum zostało wówczas wyraźnie sprecyzowane. Nie znalazło jednak ono zrozumienia ze strony szpitala, który zdecydował się uważać tę sprawę na dal za otwartą. Obecnie notatka prasowa o dobrej woli „odpowiednich czynników" usiłuje narzucić społeczeństwu przekonanie, że w Liceum siedzą jakieś zatabaczone hreczkosieje ziemniaczane, i ponieważ nie wykazują one dobrej woli i zrozumienia dla światłych reform w walce z klęską społeczną, jaką jest gruźlica, przeto należy poszukać dróg u innych „odpowiednich czynników", kompetentniejszych.

Otóż właśnie dlatego, że dyrekcja i rada pedagogiczna Liceum ma dobrą wolę, nie zgadzamy się, żeby w bezpośrednim sąsiedztwie zakładu, gromadzącego pod swoim dachem łącznie około tysiąca dzieci i młodzieży powstawał szpital zakaźny z oddziałem płucnym. Nie zgadzamy się na przekształcenie szkoły w hodowlę kultur lasecznikowych, dostarczającej pacjentów szpitalowi na miejscu. Nie wiemy dokładnie c wizytacja szpitala w szkolnym ogrodzie ziemniaczanym odbyła się po sąsiedzku przez szczelinkę w płocie czy inaczej, w każdym bądź razie szkoda, że nie zapytano nas wprost — a bez dodatkowych kosztów można było otrzymać informacje o szkolnym ogrodzie doświadczalnym, jaki on był przed wojną, dlaczego w tym roku sadzono właśnie ziemniaki, co tu było podczas wojny i **jakie są plany na przyszłość.** Bo my nie wtrącamy się, jak szpital leczy swoich chorych .To jego rzecz i jego władz zwierzchnich.

Mimo woli przypomina się „szewska pasja" dr. Judyma z Ludzi bezdomnych". Lecz jaka różnica! Bo plany odebrania szkole parku i przekształcenia boiska szkolnego w studnię zamkniętą podkową gmachu, a z czwartej, południowej strony budynkiem szpitalnym, skąd latają laseczniki jak kiełbasy — czyż nie jest to próba wjechania czołgiem do mieszkania?

Równie dobrze można by z braku łóżek szpitalnych umieścić chorych w łóżkach internatu Liceum: tak pół na pół — jeden chory, jeden uczeń. Wiadomo, że gruźlica jest chorobą nauczycielską: wybudujemy więc kandydatom do tego zbożnego zawodu już zawczasu solidny katafalk. Niech patrzą, a drogę znajdą!

Nam jednak chodzi po trzech latach sąsiedztwa jeszcze o co innego: jeżeli nie można wybudować szpitala zakaźnego na terenach w okolicy Szpitala Miejskiego na Bielawkach, to czy nie da się przenieść szpitala zakaźnego, gdzie indziej: gdzieś w podmiejskie okolice ze zdrowym lasem sosnowym. A ponieważ wyjdzie to wszystkim na dobre, przeto uważamy tę sprawę za otwartą i dojrzałą.

Jan Panasewicz.

TRAGICZNE skutki uderzenia Hrabiego

BYDGOSZCZ (re). 7 lipca ub. r. na ul. Leśnej doszło do awantury i bijatyki. Powodem zajścia byli mały Edward Hrabia i jego 6-letni rówieśnik Walczak. Chłopcy o jakieś głupstwo poczubili się, na co zareagował ojciec Walczaka i uderzył małego Hrabiego. Spostrzegła to matka Hrabiego i podbiegłszy uderzyła Walczaka po plecach szczotką do szorowania podłóg. Silniejszy fizycznie Walczak wyrwał szczotkę z rąk kobiety i uderzył nią Hrabię kilka razy po całym ciele. Skutki pobicia okazały się dość groźne, spowodowały bowiem uszkodzenie 7 i 8 żebra. Kuracja trwała ponad 20 dni.

Walczak został skazany na 7 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 2 lata. Bezpośrednio po wyroku Walczak został aresztowany na sali sądowej, ponieważ — jak się okazało — był on poszukiwany listami gończymi.

Wypłaty zasiłków rodzinnych

WARSZAWA (PAP). Jak informuje ZUS w ostatnich dniach zostały ustalone szczegółowe zasady wypłaty zasiłków rodzinnych, stanowiących poważną zdobycz świata pracy i mających na celu zwiększenie udziału w dochodzie społecznym pracowników obarczony h rodziną. Równocześnie zbliża się termin pierwszej wypłaty zasiłków rodzinnych, z których korzystać będzie ponad 3 miliony osób.

Do zasiłków rodzinnych uprawnieni są pracownicy, zatrudnieni przynajmniej przez 14 dni w miesiącu i podlegający z tego tytułu ubezpieczeniu na wypadek choroby. Zasiłki przysługują, pozostającym na wyłącznym utrzymaniu pracownika członkom rodziny:

a) dzieciom do lat 16-tu, b) dzieciom do lat 21, jeżeli uczęszczają do szkół i do lat 24, w razie odbywania wyższych studiów c) dzieciom niezdolnym do zarobkowania bez względu na wiek, d) żonom niepracującym lub niezdolnym do zarobkowania mężom.

Zasiłkami objęte są dzieci nieślubne, przybrane, sieroty po ofiarach wojny wzięte na wychowanie, pasierbowie i wnukowie. Za małżonka, na którego przysługuje zasiłek rodzinny uważa się osobę, z którą pracownik zawarł związek małżeński w sposób prawem przewidziany.

Zasiłek na jedno dziecko wynosi miesięcznie 650 zł, na dwoje dzieci 1.450 zł, na każde dalsze dziecko po 1000 zł. Na żonę wypłaca się 500 zł, jeżeli przysługują ponadto zasiłki na dzieci, 300 zł zaś na żonę bezdzietną (Np. rodzinie pracownika, składającej się z żony i 3 nieletnich dzieci przysługiwać będzie zasiłek w kwocie 2.950 zł miesięcznie).

Zasiłki będą wypłacane miesięcznie z dołu, przy czym wypłata powinna nastąpić nie później jak 6-go dnia każdego miesiąca. Pierwsza wypłata za styczeń 1948 r. nastąpi w lutym br. Olbrzymiej większości pracowników, a więc tym, którzy są zatrudnieni w większych zakładach pracy, zasiłek rodzinny będzie wypłacany za pośrednictwem pracodawcy. Pracownicy zatrudnieni w małych zakładach pracy, otrzymywać będą zasiłki za pośrednictwem Ubezp. Społecznej. Za małe zakłady pracy należy uważać takie, które zatrudniają do 5-ciu pracowników.

Manipulacje manipulanta

Pilnował drzewo, a drzewa było coraz mniej

BYDGOSZCZ (re) W styczniu 46 r. Centrala Dostaw Drzewnych dla Przem. Węglowego zatrudniła w charakterze manipulanta Edwarda Jastrzębskiego. Nowy pracownik sprawował się wzorowo, aż do czasu wydelegowania go do składnicy firmy w Gniewkowie, gdzie miał on dopilnować załadowania drzewa kopalnianego. Manipulant skorzystał z okazji i zaczął bezprawnie sprzedawać okolicznym gospodarzom drzewo użytkowe po 700 zł za metr. Robotnikom, częstowanym wódką i papierosami, Jastrzębski oświadczył, że sprzedaje drzewo własne. Nieuczciwe manipulacje zakończyły się pociągnięciem podejrzanego do odpowiedzialności karnej. Oskarżony przyznał się do winy i oświadczył z tupetem, że sprzedane drzewo uważał za należny mu deputat. Innego zdania był sąd, który skazał Jastrzębskiego na 2 lata więzienia z warunkowym zawieszeniem wykonania kary na okres lat pięciu. Oskarżony został ponadto pozbawiony praw obywatelskich i honorowych na trzy lata.

Z ukosa

Szyk „złotej lilii"

Słyszeliście zapewne państwo o nóżkach chińskich pań, zwanych nóżkami „złotej lilii". Nogi tych żółtych elegantek poddaje się w młodości specjalnym a tak wyrafinowanym torturom, że zmieniają się po prostu w małe kopytka i są dowodem arystokratyczności i wysokiego stanu ich właścicielek. Żółci dżentelmeni przepadają wprost za takimi nóżkami, dlatego chińskie panie są z nich specjalnie dumne. O powodzeniu tej nóżnej chińskiej kokieterii słyszały również i nasze panie, bo również, na wzór chiński, lubią sobie zmniejszać numer swego obuwia. Sam byłem świadkiem, jak do składu z obuwiem weszła z narzeczonym rosła elegantka i poprosiła o pantofle.

— Który numer? — pyta subiekt.

— „Szóstka" — odpowiada bez zająknięcia młoda pani.

Subiekt podaje kilka modeli, które wchodzą jej dosłownie zaledwie na końce palców.

— Szanowna pani ma większy numerek.... spróbujemy 37 — łagodzi dyplomatycznie sprzedający.

Piękna pani protestuje, ale próbuje. Jednak i siódemka za mała. Wtedy subiekt wybiera sam na oko odpowiedni numer i podaje pani.

— O ten dobry, nawet wygodny — uśmiecha się wreszcie zadowolona — a który to numer?

— Trzydziestydziewiąty — obwieszcza cicho i nieśmiało sprzedający.

— Co? Trzydziestydziewiąty? — oburza się młoda elegantka — zawsze nosiłam „szóstkę"... chodź, tu nie ma dla mnie bucików — mówi do narzeczonego i w najwyższym zdenerwowaniu opuszcza sklep.

Subiekt popatrzył na mnie porozumiewawczo i burknął pod nosem:

— Przewróciło się babie w głowie... dziewiątka... one tak wszystkie.

— ...na chińską modę — dokończyłem sobie w myśli i również opuściłem sklep.

Dziwne tylko, że te nasze panie, które tak chętnie naśladują chiński szyk „złotej lilii", nie naśladują chińskiego zwyczaju przyznawania się do swego wieku. Chińska pani, jeżeli już nie doda, to na pewno nigdy nie ujmie sobie lat, bo poważanie kobiet rośnie tam w miarę lat, a młodość nie jest uważana za zaletę kobiety. Dlatego też szczytem grzeczności jest w Chinach zapewniać gościa, że wygląda o wiele starzej, a rozmowę towarzyską zaczyna się tam, tak jak u nas od pogody, właśnie od wypytywania gościa o jego wiek i od zapewnienia go, że wygląda o wiele, wiele starzej.

Zapytacie zapewne, co takiemu Chińczykowi, czy Chince przyjdzie z tego, że tak bardzo reklamuje swój prawdziwy wiek? Otóż każdy z tych żółtych obywateli otrzymuje w sześćdziesiątąpierwszą rocznicę swych urodzin, od swych dzieci w prezencie... trumnę. Trumna taka, solidna, ciężka, z pięknymi słojami, posiadająca często bogate rzeźby i wysłanie z niebieskiego atłasu i łabędziego puchu, to szczyt marzeń każdego starego Chińczyka, czy Chinki. Nieraz dzieci ciułają pieniądze na ten drogi prezent całymi latami, ale gdy im się wreszcie uda zadowolić swych rodziców, są dumne i zadowolone w takim stopniu, jak i obdarowani. Trumnę taką ustawia się w mieszkaniu na honorowym miejscu i od tego czasu nie najpiękniejsze meble, a ona jest prawdziwą ozdobą mieszkania.

Gorzej tylko, że bardzo często i po śmierci właściciela czy właścicielki trumny, długo jeszcze stoi ona razem ze zwłokami — w mieszkaniu. Jest wprawdzie szczelnie zamknięta śrubami i dokładnie zakitowana, nie mniej jednak jest trumną z nieboszczykiem i nadaje domowi charakter prawdziwego grobowca.

Gdy kapłani tajemniczego „Feng-Szui" wyznaczą wreszcie dobrowróżbny dzień dla pogrzebu, na co trzeba czekać nieraz i latami całymi, wtedy dopiero odbywa się... uroczyste wyprowadzenie zwłok z domu żałoby. Możecie sobie wyobrazić jak pięknie na takim pogrzebie gra chińska kapela, której celem jest... odstraszenie złych duchów. Chińskim paniom jest w tej paradzie również specjalnie do twarzy, bo kolorem żałobnym w Chinach jest kolor biały. Ale w dzień pogrzebu, prawdziwy Chińczyk czy Chinka nie myślą wcale o takich doczesnych sprawach, marzeniem ich bowiem w tym dniu jest troska o tak samo piękną trumnę, jaką miał nieboszczyk.

Tadeusz Szwec.

KURSY NARCIARSKIE junaków PRW

BYDGOSZCZ (k). W sezonie zimowym 1947-48 organizuje Państwowy Urząd WF i PW cztery kursy szkoleniowe na przodowników narciarskich dla junaków PRW w Zakopanem, Krynicy, Szczyrku i Zieleńcu. Wszystkie kursy odbywać się będą od 13—16 marca br. Informację zainteresowani mogą uzyskać, jak również zgłoszenia składać do 15 lutego br. w Urzędach WF i PW.

Kalendarzyk

Wtorek, 13 stycznia 1948 r.
Katolicki: Weroniki.
Słowiański: Bogumiła.
Wschód słońca: 8 09, zachód 16 09
wschód księżyca: 9 52, zachód 18 05

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami), tel. 24-29.

W 3 lecie oswobodzenia Bydgoszczy

(re) Trzecia rocznica oswobodzenia Bydgoszczy z rąk okupanta będzie tego roku obchodzona b. uroczyście. Dzięki wspólnej inicjatywie RKU i Tow. Przyj. Żołnierza, na wspomnianą akademię, (przewidzianą na 24 lub 25 bm. w sali OKZZ) złożą się: przemówienia przedst. TPŻ, wojska i partii politycznych. W części artystycznej wystąpią artyści Teatru Polskiego i chór „Halka".

Ofiara ślizgawicy

BYDGOSZCZ (kaj) Ofiarą wczorajszej ślizgawicy padła zam. przy ul. Koronowskiej 17 Marta Ugorek, która doznała złamania ręki. Pierwszej pomocy udzielił jej lekarz szpitala miejskiego.

Nowa Środa „Literacka"
dr. W. Kubacki o Mickiewiczu

Po przerwie świątecznej Klub Literacko-Artystyczny wznawia 14 bm. cykl popularnych w kołach bydgoskich miłośników literatury „Śród literackich" — prelekcja znakomitego uczonego dr Wacława Kubackiego (Poznań).

Dr Wacław Kubacki, prezes oddz. pozn. ZZLP, świetny krytyk, historyk literatury i publicysta, ogłaszający swe prace na łamach „Odrodzenia", „Twórczości" „Arkony" i inn. pism literackich — znany jest już dobrze słuchaczom „śród" z pięknej prelekcji w ubiegłym sezonie, poświęconej twórczości Fr. Mauriac'a. W najbliższą „środę" dr Kubacki mówić będzie na temat „Pana Tadeusza", przedstawiając wyniki swych najnowszych badań nad mickiewiczowskim arcydziełem .

Początek wieczoru w dniu 14 bm. w Pomorskim Domu Sztuki o godz. 19. Bilety w cenach zwykłych do nabycia już wcześniej w kasie Pom. Domu Sztuki.

Pechowy piątek dla oskarżonego Piątka

BYDGOSZCZ (re) Przed Wydz. Karnym SO w Bydgoszczy odpowiadał doprowadzony z więzienia 20-letni Bogusław Piątek, bez stałego miejsca zamieszkania, oskarżony o oszustwo i kradzież 1.500 zł.

Piątek pracował u rolnika Sobocińskiego i otrzymał pewnego dnia wezwanie na najbliższą sobotę do toruńskiego RKU. Sobociński, pragnąc wykorzystać przymusowy wyjazd Piątka, zwolnił go od pracy dzień wcześniej, tj. w piątek i wręczając mu 2 tys. zł. prosił go o kupno koszuli i spodni roboczych. Piątek po powrocie oświadczył, że polecenia nie mógł wykonać, ponieważ pieniądze zostały mu skradzione. Mętne wyjaśnienia wzbudziły u gospodarza silne podejrzenia co do prawdziwości słów Piątka, jednak machnął w końcu na wszystko ręką i nie złożył w milicji żadnego doniesienia. W pewien czas później Piątek otrzymał ponownie wezwanie do RKU i wyjeżdżając, rozzuchwalony poprzednią bezkarnością, skradł z portfelu kolegi 1.500 zł.

Zatrzymany i osadzony przez sędziego śledczego w areszcie prewencyjnym, oskarżony zmyślił naiwną obronę i przed sądem tłumaczył się, że zarówno skradzione, jak i przywłaszczone pieniądze, wydane przez niego na wódkę, uważał za tymczasową „honorową pożyczkę". Jeżeli to oświadczenie było szczere, to poszkodowani będą musieli zaczekać na zwrot pieniędzy 18 miesięcy, tyle bowiem czasu musi Piątek odsiedzieć za popełnione przestępstwa.

Rozszerza się działalność „Lecha"

BYDGOSZCZ (ef) Odbyło się tu w sali Rzeźni Miejskiej roczne walne zebranie Tow Ogródków Działkowych „Lech". Obrady zagaił prezes T-wa p Chlebek, powołując na przewodniczącego posiedzenia wiceprezydenta miasta p Stycznia.

Interesującą częścią zebrania było sprawozdanie p Chlebka z rocznej działalności T-wa, który w wywodach swoich stwierdził nieustanny rozwój organizacji. Obecnie T-wo skupia 368 członków, dysponując 7 ogródkami, z których kilka znajduje się w stadium rozbudowy. Dzięki prawdziwie pionierskiej pracy członków-działkowców T-wo Ogródków Działkowych „Lech" realizuje w 100% zadania organizacji społeczno-gospodarczej.

Po sprawozdaniach sekretarza, skarbnika, przew sądu honorowego i kom rewizyjnej, zgodnie z programem walnego posiedzenia dokonano wyboru nowego zarządu W skład nowego zarządu weszli członkowie zarządu z roku ub z p Chlebkiem, jako prezesem na czele Po zapoznaniu zebranych z zamierzeniami na rok bież i po załatwieniu spraw wewnętrzno-organizacyjnych zebranie zakończono.

TURNIEJ SZACHOWY

(K) W drugiej rundzie turnieju szachowego o mistrzostwo m. Bydgoszczy osiągnięto następujące wyniki: Drzewiecki — Świetlik 1:0, Maniewski — Samochwalenko 0:1, Kalka — Jerje 1:0, Szapiel — Łepek 1:0, Starzyński — Andruszkiewicz 1:0, Grossman — Jurkiewicz ½:½, Zarzycki — Paluszkiewicz ½:½, Czupryński — Kuczma 1:0, Jerzewski — Sowiński 1:0, Kowalkowski — Wybrański 1:0, Kowalski — Pierzchalski 1:0, Pierucki — Tabaczyński 1:0.

Ze względu na wielkie zainteresowanie sympatyków szachów rozgrywkami turniejowymi, Zarząd Pomorskiego Okręgowego Związku Szachowego był zmuszony zmienić lokal rozgrywek i korzysta obecnie z gościnnych progów hotelu TUR przy Al. 1 Maja 14 w poniedziałki, środy i piątki od godz. 16.

Tydzień inwalidy wojennego
spotka się z pełnym poparciem społeczeństwa

BYDGOSZCZ (tim) W dniach od 25 do 31 bm. odbywać się będzie na terenie całej Polski „Tydzień inwalidy wojennego". Protektorat nad „tygodniem" objął Marsz. Rola-Żymierski i poszczególni ministrowie

W związku z przygotowaniami do obchodu, zarząd okr. Zw. Inwalidów Woj. RP zwołał zebranie przedstawicieli związków, organizacji i partii politycznych, celem utworzenia komitetu wojewódzkiego obchodu „Tygodnia inwalidy wojennego".

Zebranych powitał przedstawiciel DOW — po czym przew zarządu okr Zw Inw Woj RP — p Motylewski zapoznał zgromadzonych z celem tygodnia podkreślając, że inwalidom chodzi tutaj o spopularyzowanie pracy inwalidzkiej i podkreślenie dążności do utrwalenia pokoju Do komitetu honorowego wojewódzkiego weszli: Woj pomorski, przewodniczący WRN, prezydent miasta, rektor UMK w Toruniu, kurator szkolny, dyr Izby Skarbowej, przedstawiciel duchowieństwa i dyr. Okr Zarządu Inwalidzkiego W skład komitetu wykon. wchodzą przedst miejscowych organizacji i partii politycznych.

W „Tygodniu inwalidy wojennego" przeprowadzona zostanie sprzedaż nalepek, zbiórka uliczna i uroczysta akademia.

Przed 25 rocznicą powstania TUR

(re) W związku z obchodem 25-ej rocznicy powstania Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego w Polsce, Zarząd Wojewódzki TUR zwołał w dniu wczorajszym zebranie organizacyjne komitetu obchodu z z udziałem przedstawicieli organizacji młodzieżowych, obu partii robotniczych i prasy.

Uroczysty obchód odbędzie się 24 bm. w Pomorskim Domu Sztuki. Po zagajeniu obchodu przez dyr. PR mgra Dzienisiuka, referat wygłosił p. Pogóreczny. Na dalszy program złożą się: występy chóru „Hasło", deklamacje słuchaczy TUR i inscenizacje w wykonaniu uczniów SzkołyPracy Społecznej.

Na zakończenie odbędzie się koncert muzyki ludowej transmitowany na fali og.-polskiej. Orkiestrą symfoniczną dyrygować będzie A. Rezler. Stroną programową obchodu zaopiekuje się mgr Dzienisiuk, a propagandowo-gospodarczą p. W. Kiss-Orski.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR MIEJSKI: wtorek — godz. 13.30 Świerszcz za kominem.

KINA — Pomorzanin: Sąd Narodów **Polonia:** Skarb Tarzana **Orzeł:** Podejrzenie **Gryf:** Piękna przygoda **Wolność:** Kobieta sama **Bałtyk:** Pięciu zuchów.

DYŻURY APTEK: od 10—17 bm. — **Centralna,** ul. Al. 1 Maja 27 (tel. 23-14) i **Pod Złotym Orłem,** ul. Stary Rynek 1 (tel. 19-31).

POGOTOWIE PRZECIWWENERYCZNE — w lokalu Pogotowia Ratunkowego, ul. Pomorska nr 16 i przy ul. Podwale 15 (wejście z placu Kościeleckich)—czynne całą noc.

POGOTOWIE LEKARZY DENTYSTÓW: W niedziele 11 bm. od godz. 10—12 pełni dyżur dr Smukalski, ul. Król. Jadwigi 3.

DYŻURNY LEKARZ KOLEJOWY Dnia 14. I. br. Tadlewski, ul. Św. Trójcy 3, tel. 32-89.

* **Zebranie miesięczne Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych,** Koła Bydgoszcz, odbędzie się w piątek, dnia 16 bm. o godz 19 w małej sali Resursy Kupieckiej, ul Jagiellońska 11. Zarząd.

* **Zarząd Oddziału Towatrzystwa Przyjaciół Żołnierza** zawiadamia rodziny wojskowe, wdowy i sieroty po poległych żołnierzch, że w dniach od 14 do 17 bm w godzinach od 9 do 14 w lokalu PTŻ przy ul Marsz. Focha 10 wydawane będą paczki gwiazdkowe dla podopiecznych. Zgłaszać winni się tylko podopieczni, znajdujący się w ciężkich warunkach materialnych.

* **Bydgoskie Towarzystwo Cyklistów** zawiadamia, że w środę, dnia 14 bm o godz 19 odbędzie się w lokalu p. Magdziarza (Harmonia) Plac Piastowski 17 pogadanka towarzyska. Obecność wszystkich członków obowiązkowa celem odebrania zaproszeń na wieczorek towarzyski, który odbędzie się w sobotę, dnia 17 bm o godz 19 w tymże lokalu.

We wtorek i środę „Świerszcz za kominem"

We wtorek i środę „Świerszcz za kominem", sztuka, która na premierze doznała entuzjastycznego przyjęcia. Zarówno świetna gra artystów, oprawa sceniczna, jak i wnikliwa reżyseria — wszystko razem tworzy widowisko imponujące. Sam wątek sztuki czyni „Świerszcza za kominem" nie tylko poetycko pięknym, ale głęboko ludzkim. Główne role interpretują: Barczewska, Klimczakówna, Kordowski, Wichniarz, Wielicz.

POLSKIE RADIO
Rozgłośnia Pomorska Bydgoszcz-Toruń

Środa, 14 stycznia 1948 r.

6,00 Program og-polski; 9,15 Program lokalny; 10,40 Program og.-polski; 14,50 „Ogólna charakterystyka faz rozwoju dziecka"; 15,00 Przegląd prasy pomorskiej; 15,10 Program og-polski; 15,50 Koncert reklamowy; 16,00 Program og-polski; 17,20 Koncert muzyki popularnej; 18,00 Program og-polski; 22,45 Koncert reklamowy; 23,00 Program og.-polski; 24,00 Zakończenie audycji.

Z ESTRADY
IV. Poranek Symfoniczny

Solistą ostatniego poranku symfonicznego był młody skrzypek Edward Statkiewicz, który z towarzyszeniem Pomorskiej Orkiestry Symfonicznej pod dyr A. Rezlera w I części poranku grał Saint-Saens'a Koncert skrzypcowy h-moll. Statkiewicz ma dużą przyszłość przed sobą Narazie gra jego jest w całym tego słowa znaczeniu poprawną. A więc dość duża łatwość techniczna, czysta gra (flażolety). Za mało jednak uwagi zwraca Statkiewicz na pogłębienie interpretacyjne samego utworu. A przecież w koncercie Saint-Saens'a jest tyle miejsc, które aż proszą się o bardziej ekspresyjne podanie Nie wiem czy to wina instrumentu, czy tremy, że ton Statkiewicza dość nikły, ginie czasem przy akompaniamencie orkiestry Nie można powiedzieć, że to wina „grubego" akompaniamentu. Przeciwnie, akompaniament orkiestrowy był bardzo dyskretny Nie mniej trzeba stwierdzić, że Edward Statkiewicz ma wszelkie dane, by zostać w przyszłości bardzo dobrym wirtuozem.

Pierwszą część programu uzupełniała Rameau: Suita baetowa (Menuet, Mussette Tambourin) w instrumentacji sławnego w swoim czasie dyrygenta Mottla. Pierwsza część Suity Menuet poprowadzona była za ciężko Menuet z okresu Rameau to taniec pełen elegancji i lekkości Może to wina dość grubej instrumentacji Mottla Za to Mussette i Tambourin prowadził A Rezler wspaniale Orkiestra brzmiała doskonale

Drugą część poranku wypełniła Mozarta Symfonia Es-dur Symfonie te mieliśmy już możność słuchania w ubiegłym sezonie koncertowym. Wykonanie ostatnie było bardzie dojrzałe, lepiej pod każdym względem wypracowane Czuło się tu dużą pracę kapelmistrza i orkiestry w doprowadzeniu całości do tak dobrego wykonania. Pod względem frekwencji publiczności, ostatni poranek nieco zawiódł. Przypuszczam, że to wina organizacji.

Towarzystwo Muzyczne łącznie z C. B. K. powinno ustalić plan koncertów na cały sezon, plan tego rodzaju, któryby wprowadzał pewną rozmaitość Ostatni czwartek, recital skrzypcowy I Dubiskiej i na Poranku wystąpił znowu solista skrzypek. Pewne przestawienie różnych instrumentów solowych wpłynie na „atrakcyjność" koncertów, która znowuż dodatnio wpłynie na frekwencję publiczności

Florian Dąbrowski.

NA FALI DNIA
Przypomnienia na czasie
Zabezpieczyć instalacje - oczyścić chodniki!

Spadł śnieg i przyszedł lekki mrozik, chociaż miejscowi „prorocy" zapowiadali falę ciepła i powódź. Zamiast wezbranych wód naszej kochanej rzeki Brdy, na chodnikach mamy lodek, po którym szczególniej starym dość trudno jest poruszać się. Pilni i przewidujący właściciele domów wyczyścili już chodniki. Lecz przed wielu domami utrzymuje się jeszcze śliska powłoka lodowa. Dlatego też bardzo aktualny będzie nasz apel o natychmiastowe oczyszczenie chodników. Również bardzo na czasie jest przypomnienie Zarządu Miejskiego, które poniżej przytaczamy; tym bardziej, że mogą przyjść większe mrozy. Komunikat Zarządu Miejskiego brzmi:

„Przypomina się właścicielom nieruchomości, zarządcom, powiernikom oraz innym osobom i instytucjom sprawującym opiekę nad nieruchomościami o konieczności starannego zabezpieczenia domowych instalacji wodociągowo-kanalizacyjnych przed zamarznięciem, a tym samym przed ich uszkodzeniem, a nawet zniszczeniem.

Specjalną uwagę zwrócić należy na studzienki mieszczące wodomierze, oraz na te części przewodów, które przechodzą przez pomieszczenie nieogrzewane wzgl. oziębiające się poniżej zera jak również na przewody założone płytko pod ziemią.

Jednocześnie wzywa się do stałego utrzymywania w czystości studzienek wodomierzowych, a to ze względów sanitarnych jak i z uwagi na ochronę wodomierza przed uszkodzeniem lub zniszczeniem wskutek zapiaszczenia wzgl. zabłocenia. Wszyscy lokatorzy w imię własnego dobra winni również zainteresować się bliżej tymi sprawami, bowiem nie kto inny jak oni ponoszą ciężary wynikłe z zaniedbań.

Po informacje i porady zwracać się można do Inspekcji Domowych Urządzeń Wodociągowo-Kanalizacyjnych przy ul. Jagiellońskiej 38, p. 55, tel. 12-13.

Gwiazdka w Centrali Produktów Naftowych

(Iza) Do bardzo starannie przygotowanych uroczystości gwiazdkowych zapisać można tradycyjną gwiazdkę dla dzieci pracowników Centrali „Produktów Naftowych Wojew. Oddziału, z jasełkami i gwiazdorem, urządzoną przez kierownictwo firmy. Świetlica CPN przy Al. 1 Maja nie mogła pomieścić wszystkich. Udział w tym święcie wzięli naczelny dyr. Paweł Santarius, zast. dyr. p. Zamiara, kierownicy oddziałów itd. Scena według własnego pomysłu specjalnie zbudowana w pięknej oprawie dekoracyjnej oświetlona różnokolorowym światłem przedstawiała piękny obraz. Uroczystość rozpoczęła się przemówieniem wygłoszonym przez nacz. dyr. Santariusa.

Przedstawienie „Jasełka" wykonane przez utalentowane dzieci pracowników firmy. Ze swadą przedstawiona sztuka wywołała ogólny podziw. Słyszeliśmy również piękne wiersze wypowiedziane przez dzieci.

Po rozdaniu podarunków przez gwiazdora, dzieci podejmowane były wybornym kakaem z ciastkami. Podczas uroczystości przemówił prezes Zw. Zaw. Prac. Przemysłu Naftowego p. Wł. Przybylski, który dziękował wszystkim koleżankom, kogelom oraz dyrekcji za ofiarność, która umożliwiła urządzenie tak pięknej gwiazdki.

Sensacyjna przegrana mistrza świata

PRAGA. W rozegranym tu wobec 15 tys. widzów spotkaniu hokejowym zeszłoroczny mistrz świata — olimpijski zespół hokejowy Czechosłowacji doznał sensacyjnej porażki od drużyny angielskiej Harringay Greyhounds w stosunku 3:6 (1:2, 0:1, 1:4).

Polska - SK Żelazarny 9:6 w hokeju

MOR. OSTRAWA. W drugim swoim meczu na terenie Czechosłowacji olimpijski zespół hokejowy pokonał dobrą drużynę czeską SK Żelezarny (Vitkowice) w stosunku 9:6 (2:3, 1:2, 6:1). Bramki dla Polaków zdobyli Palus, Skarżyński, Bromer, Gansiniec, Marchewczyk i Burda.

Nowy zarząd Szczec. OZLA

SZCZECIN. Na walnym zebraniu Szczecińskiego OZLA, w dniu 6 bm. wybrano nowy zarząd, na czele którego stanął znany na terenie Szczecina działacz sportowy kpt. Borkowski. Walne zgromadzenie wyraziło podziękowanie trenerowi lekkoatletycznemu Stanisławowi Wachałowskiemu za jego dotychczasową owocną i w wielu wypadkach całkowicie bezinteresowną pracę nad szkoleniem młodego narybku.

Warta—Wisła 9:7

KRAKÓW. W meczu bokserskim drużyna poznańskiej Warty pokonała nieznacznie zespół Wisły w stosunku 9:7. Wynik ten należy uważać za duży sukces drużyny krakowskiej.

Fraszki

Względność.

Niektórzy są zdania, że ta
pani — ciekawa kobieta.
Gdy ją ta obiega sława,
rzucę słówko, jeśli łaska:
Jako podmiot — tak, ciekawska,
jako przedmiot — nieciekawa...

Witold Degler.

APEL DO SPOŁECZEŃSTWA MIASTA BYDGOSZCZY.

Zarząd Oddziału Wojewódzkiego Związku Samopomocy Chłopskiej poszukuje na czas od 19 — 22-go stycznia br.

noclegów w Bydgoszczy

dla delegatów na Zjazd Rolniczy w domach prywatnych za dobrym wynagrodzeniem.

Zgłoszenia przyjmuje: Zarząd Oddziału Wojewódzkiego Zw. Samopomocy Chłopskiej w Bydgoszczy, Plac Kościeleckich nr 6, pokój 5, nr telefonu 1477. (02848

PRZETARG NIEOGRANICZONY Nr III/3/3/48

Dyrekcja O. K. P. w Gdańsku zaprasza do składania ofert na wykonanie i dostawę 500.000 szt. przekładek topolowych, osikowych, względnie bukowych dla szyn typu S 49.

Ofertę w podwójnych kopertach, z których zewnętrzna zalakowana bez znaków firmowych, należy złożyć do godz. 10.45 dnia 30 stycznia 1948 r., do skrzynki ofertowej umieszczonej w holu D. O. K. P. Gdańsk, wraz z załączonym kwitem depozytowym na wpłacone do Kasy Dyrekcyjnej P. K. P. Gdańsk lub PKO na konto D. O. K. P. Gdańsk Nr XI-4209 wadium w wysokości 1% sumy kosztorysowej. Zwrot wadium nastąpi w wypadku gdy firma nie otrzyma zlecenia na dostawę. Otwarcie ofert nastąpi dnia 30. I. 48 r. o godz. 11-ej w gmachu D. O. K. P. Gdańsk pokój Nr456 w obecności przybyłych oferentów. Dyrekcja zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferentów oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. Bliższe informacje otrzymać można codziennie w D. O. K. P. Gdańsk pokój Nr 456, gdzie również można nabyć warunki przetargu za opłatą 100 zł. (02867

NAUKA

Korespondencyjna
nauka księgowości, stenografii, angielskiego. Łódź 1, skrytka 57. 02880

SPRZEDAŻ

KRAWATY, SZALE I KOSZULE
poleca, wzory najmodniejsze — najtaniej — Wytwórnia Edward Krysiak, Łódź, Piotrkowska 136 Wysyłamy za pobraniem pocztowym. (02697

Sprzedamy
200 m² libroidu (płótno introligatorskie) o różnych kolorach „Rymart" — Sopot, Plac Wolności 3. 02827

SPORTY ZIMOWE —
dostawy dla klubów sportowych D/Sp. Jan Pujdak, — Ska, Łódź, Piotrkowska 83, telefon 126-62. 02730

1/3 całości udziałów
tartaku i zakładów przemysłowo-drzewnych z bocznicą kolejową Gdynia — Chylonia z powodu wyjazdu do sprzedania natychmiast. Tylko poważni reflektanci zechcą złożyć oferty sub. 1.000. Łódź Piotrkowska 70 — Księgarnia. (02883

Solidne walizki
z własnej wytwórni poleca na dalszą sprzedaż. M. Pytliński, Bydgoszcz, Zduny 11/2. (2277

Widokówki
Bydgoszczy oddaje hurtowo Księgarnia Jankowskiego, Aleje 1 Maja 51. (2273

KUPNO

Poszukujemy:
aparatu Leica model Standart z soczewkami dodatkowymi Elmar 2 i 3, soczewek dodatkowych do Elmar 2 i 3. Towarzystwo Naukowe, Toruń, Wysoka 16. (02888

KUPUJE
skórki: piżmowce, wydry, tchórze, lisy i inne futerkowe. Łódź, Piotrkowska 36 Bryczkowski. (02882

Łożyska
kulkowe, rolkowe, iglicowe kupuje Fabryka Maszyn daw. Unia Brodnica (Pomorze) ul. Pierackiego Nr 1. (02856

Platynki
do nalutowania każdą ilość kupuję, Bydgoszcz, Plac Piastowski 17/10. (2272

WOLNE POSADY

Przyjmiemy
rymarzy na galanterię. Wytwórnia galanterii skórzanej, — „Rymart" — Sopot, Plac Wolności 3 02826

Powiatowa
Spółdzielnia Rolniczo Handlowa „Samopomoc Chłopska" w Człuchowie poszukuje rutynowanego buchaltera-bilansistę, za dobrym wynagrodzeniem. Szczegółowe warunki do omówienia na miejscu. (02889

Inżynier mechanik
potrzebny. Państwowe Gimnazjum Mechaniczne w Wąbrzeźnie. Warunki do omówienia. 02887

Stolarz i chłopak,
który pracował już w stolarni potrzebni. Stolarnia Mebli Jan Bloch, Bydgoszcz, Jagiellońska 12. (2275

RÓŻNE

ŁYŻWY
ostrzę, Bydgoszcz, Plac Poznański 5. (2274

Ogłoszenie
zamieszczone w Ilustrowanym Kurierze Polskim 6. 12. 1947 dotyczące mej żony Wandy Majka domu Kosobuckiej odwołuję i przepraszam Z. Majka. (2270

MATRYMONIALNE

Kawaler
po czterdziestce, urzędnik państw., fachowiec, na dobrej posadzie, poślubi inteligentną pannę lub wdowę (1dziecko) do lat 38, wzrostu średniego, zamieszk. w Bydgoszczy lub najbliższej okolicy. Oferty, możliwie fotogr. (zwrot), IKP Bydgoszcz „Antoni". 2271

LOKALE

KIOSK
nowy z przyległym pokoikiem w Toruniu w dobrym punkcie do wynajęcia. Oferty do IKP Bydgoszcz pod „Kiosk". (2279

UNIEWAŻNIENIA

Unieważniam
zagubiony dowód osobisty kartę RKU Koszalin, metrykę urodzenia nazwisko Turski Franciszek Świdwin. (02898

Unieważniam
skradzioną książeczkę wojskową, legitymację Związku Osadników Wojskowych na nazwisko Kot Eliasz, Brzeźno, pow. Białogard. 2898

Unieważniam
zagubione kartę rejestracyjną RKU Toruń, legitymację odznaczeń angielskich i odniesionych ran. Kwiatkowski Tadeusz, Łobdowo, pow. Wąbrzeźno. (02886

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM RADIOWY

Środa, dnia 14 stycznia 1948 r.

6.00 Sygnał. czasu, pieśń poranna. 6.05 Gimnastyka poranna. 6.15. Wiadomości poranne. 6.20 Muzyka. 6.50 Program dnia. 6.59 Sygnał czasu. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka. 8.20 Informacje ogólnopolskie. 8.25 Skrzynka PCK. 8.35 Powieść radiowa „Żelazna kurtyna" H. Boguszewskiej. 8.50 Muzyka. 9.00 Audycja dla szkół. 9.20 Przerwa . 10.40 Audycja Ministerstwa Oświaty 11.00 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12.03 Wiadomości południowe. 12.08 Przegląd prasy stołecznej. 12.15 Muzyka. 12.20 Z mikrofonem po kraju. 12.30 Koncert dla młodzieży. 13.30 Przerwa 15.10 „W oczkach sieci" — reportaż — Gdańsk. 15.20 Satyra i dowcip w muzyce — audycja w opracowaniu Bohdana Wodiczko—Gdańsk. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.30 Skrzynka PKO 16.35 Przygoda Czubka — opowiadanie dla dzieci starszych. 16.55 Audycja dla młodzieży „Młodzież nowej Czechosłowacji". 18.00 Radiowy Uniwersytet Ludowy. 18.15 Koncert orkiestry smyczkowej PR pod dyr. Jerzego Kołaczkowskiego z udziałem Ireny Dubiskiej — skrzypce. 19.15 Lekcja języka rosyjskiego . 19.30 Z zagadnień wiejskich. 19.45 Muzyka. 20.00 Sygnał czasu i dziennik wieczorny. 20.30 Rezerwa dziennika. 20.50 Głos młodych. 21.00 Audycja chopinowska w wyk. Stanisława Szpinalskiego. 21.30 Audycja „U naszych przyjaciół". 21.50 Muzyka. 22.00 Muzyka taneczna z płyt. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na jutro. 23.20 Muzyka poważna. 23.55 Z ostatniej chwili. 24.00 Zakończenie audycji. Hymn.

HUMOR ZAGRANICZNY

Wycieczka na saneczkach.



Odjazd



Powrót.

REDAKCJA I ADMINISTR. Bydgoszcz, Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY:
ul. Jagiellońska 2 (Pod Arkadami) — Telefon 24-29
Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Red. nie odpowiada

ODDZIAŁY „ILUSTR KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP"
WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW"
BYDGOSZCZ, UL. MARSZ. FOCHA 20 — TEL. 33-41 i 33-42

OGŁOSZENIA: drobne po 25 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 15 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej
Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 60—145 zł, za tekstem od 25—60 zł, nekrologi od 20—100 zł za 1 mm. Niedziele i święta 30% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Czcionki i tłok: Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW" w Bydgoszczy, ul. Marsz. Focha 18 — telefon 18-99. E-48861-4